

Feminizm, demokracja płci i religie w praktyce

Rabeya Müller

Pomimo znaczącego oporu zwierzchników, wewnątrz wspólnot religijnych oficjalnie toczy się debata dotycząca feminizmu i gender mainstreaming.

Jakie jest stanowisko wspólnoty muzułmańskiej odnośnie tych zagadnień?

Feminizm budzi w świecie muzułmańskim bardzo różne konotacje: np. większość tureckich muzułmanek i muzułmanów definiuje feminizm w oparciu o doświadczenia z kraju ojczystego, skutkiem czego jest on utożsamiany z określeniami „antyreligijny” „rozbijający rodzinę” i „niechętny mężczyznom”.

Dlatego też zwierzchnicy religijni próbują się oficjalnie odciąć od islamskiej teologii respektującej równouprawnienie płci. Z jednej strony uznają badanie¹ opublikowane przez Centrum Islamskich Badań nad Kobietami i Wspierania Kobiet (Zentrum für Islamische Frauenforschung und Frauenförderung) za feministyczne, a nie jako promujące równouprawnienie płci. Z drugiej zaś strony „przywłaszczają” sobie przedstawioną w powyższym badaniu argumentację, ponieważ dostrzegają jej społeczno-polityczne znaczenie w społeczeństwie niemuzułmańskim.

Ciągle zapewnienia, że Bóg już obdarzył kobiety wszystkimi możliwymi prawami oraz nieustające próby legitymizacji tego stanowiska w oparciu o Koran, nie przynoszą w praktyce żadnych skutków. Prowadzą one tylko do przejmowania wspomnianych elementów argumentacji, podczas gdy na płaszczyźnie teologicznej kobiety bardzo rzadko są traktowane poważnie. W interpretacji świętej księgi pierwszeństwo otrzymuje przeważnie tradycyjny sposób „rozumowania”, czemu na pewno sprzyja obecny układ sił. Na tej podstawie wszelkie zmiany będące odpowiedzią na ewentualne publiczne apele są wprowadzane raczej w znikomym zakresie.

Stąd też istotną, wewnętrzną sprawą islamu jest i pozostanie nadal kwestia prowadzenia teologicznego dyskursu - jakkolwiek w sposób przejrzysty i czasami na płaszczyźnie publicznej. Ze strony niemuzułmanów padają często zapewnienia, że takie działania są mile widziane. Każdej kobiecie musi się jednak wydać podejrzanym fakt, że osoby opowiadające się za równouprawnieniem płci w islamskim społeczeństwie nie zostają dopuszczone do większości spotkań i publicznych dyskusji. Świadczy to tylko o tym, że celem nie jest demokracja płci i jej urzeczywistnienie wewnątrz wspólnot religijnych, lecz umocnienie ustalonego wizerunku islamu, co potwierdzają niektórzy reprezentanci poszczególnych wspólnot, podając jako przykład starań o równouprawnienie płci działania swoich odpowiedników we wspólnotach innych religii.

Z tego powodu rzeczowe przedstawienie tej tematyki może tylko służyć wprowadzaniu demokracji płci, który to cel powinien być szczególnie realizowany w religijnie zorientowanych wspólnotach. Załóżmy zatem następującą tezę:

Spoleczne normy patriarchalnych kultur muszą zostać zdemaskowane jako przyczyny dyskryminacji i nierealizowania gender mainstreaming.

Często możemy usłyszeć lekkomyślne stwierdzenie: „Islam jest wszystkiemu winien.” Zawiera ono w sobie kolejną myśl, że tylko tę religię należy zdławić lub w ogóle zlikwidować, a wtedy nastanie pokój.

¹ „Jedno słowo i jego wielkie oddziaływanie“ („Ein einziges Wort und seine große Wirkung“) - hermeneutyczne spojrzenie na Koran, surę 4 wers 34 w odniesieniu do relacji płci w islamie. Centrum Islamskich Badań nad Kobietami i Wspierania Kobiet, Kolonia/Zurych 2005

Powyższym opiniom powinno się przeciwstawić **fakt**, iż z jednej strony mówimy o islamie, a z drugiej o muzułmanach obojga płci. Już prorok Mahomet radził innym: „Nie oceniajcie islamu według muzułmanów!”

Gender mainstreaming oznacza w pierwszej kolejności uwzględnianie interesów kobiet i mężczyzn we wszystkich działaniach, w różnych sytuacjach życiowych.

Co się jednak dzieje, jeżeli za punkt wyjścia przyjmie się nierówny wizerunek płci? Wtedy jako argumenty pojawiają się specyficzne dla danej płci interesy, które często nie odzwierciedlają rzeczywistych potrzeb zainteresowanych, lecz służą wyłącznie umocnieniu tradycyjnego pojmowania ról płci.

Wizerunek kobiet i mężczyzn w islamie opiera się na koncepcji całkowitej, ontologicznej równości. Jeżeliby potraktować tę koncepcję jako punkt wyjścia, nie powinno być przeszkód w drodze do urzeczywistnienia demokracji płci. W załączniku zamieszczono interpretację odnośnych wersów, które jednak nie są głównym przedmiotem rozważań w tym opracowaniu.

Według patriarchalnego sposobu myślenia – i nie tylko – droga do osiągnięcia szczęśliwości prowadzi poprzez „definicję” mężczyzny. Oznacza to, iż m.in. w wielu muzułmańskich ugrupowaniach obowiązuje dla kobiet następująca „obietnica”: wasza milcząca służba dla patriarchatu na tym świecie prowadzi do transcendentnej, posiadającej również cechy patriarchalne boskiej nagrody.

Wszelkiego typu społeczności są zatem przyzwyczajone do nierównych relacji płci.

Co jednak rozumiemy pod pojęciem „płeć”?

Pojęcie **Gender** dotyczy – w przeciwieństwie do płci biologicznej – płci kształtowanej społecznie i kulturowo, która może podlegać zmianom.

W wielu muzułmańskich grupach społecznych ta zmienność nie jest w ogóle dostrzegana lub jest źle pojmowana, ponieważ nierzadko kojarzy się ze „zmianą” biologicznej płci i tym samym całość jest postrzegana jako coś przeciwnego „naturalnym uwarunkowaniom”.

W świecie muzułmańskim zarówno w nauce, jak i w mediach prawa kobiet nie są w rzeczywistości w ogóle przedstawiane, a jeśli już są, to tylko w niewystarczający sposób.

Również kobiety zajmujące wysokie stanowiska osiągają takie pozycje tylko dlatego, że reprezentują lub są zmuszone reprezentować patriarchalne struktury. Zasadniczo pozwalają się przedstawiać przez patriarchat jako kobiety, które osiągnęły swoje pozycje zawodowe najwyraźniej tylko po to, aby być przykładem na urzeczywistnienie równouprawnienia płci (*niem. Alibifrauen*). W konsekwencji osłabia to pozycję innych kobiet, które faktycznie chcą partycypować w kształtowaniu społeczeństwa i realizowaniu gender mainstreaming.

Mainstreaming jest nie tylko werbalnym zapewnieniem, ale zawiera również określone merytoryczne koncepcje, które dotychczas nie miały wpływu na działanie, a teraz stanowią już jego trwały element. Zasadniczo mainstreaming wymaga dostosowania/ukierunkowania w zależności od życiowych okoliczności **obojga** płci, co zwiększa skuteczność działań i koncepcji, które są lepiej dostosowane do określonych celów.

Jeżeli mainstreaming ma być również realizowany w społeczeństwie muzułmańskim, musimy sobie w pierwszej kolejności uświadomić, jaka jest jego rzeczywista sytuacja. Wszystkie problemy społeczeństwa w większości odnajdują swoje odzwierciedlenie także wewnątrz mniejszościowych wspólnot muzułmańskich. Temat równouprawnienia płci jest często poruszany, jednak w odniesieniu do niemuzułmańskich społeczeństw. Na przykład oficjalnie potępia się przemoc wobec kobiet, jednakże wewnątrz wspólnot nie podejmuje się wystarczających środków, aby jej przeciwdziałać.

Kobiety muzułmańskie (ich samoświadomość) powinny być postrzegane i traktowane poważnie na wszystkich płaszczyznach życia społecznego, także wewnątrz ich własnych wspólnot. Nie można odmawiać im praw osób pełnoletnich.

Dodatkowo szczególnie ważne jest, aby ten rodzaj akceptacji nie pozostał jedynie ustną deklaracją, co oznacza, że przy każdej nadarzającej się okazji wymaga się od społeczeństwa większości działań zgodnych z polityką płci, których skutkiem są zarówno połowiczne, jak i krótkotrwałe „projekty pokazowe”. Tego typu fenomen można także zaobserwować w wielu państwach członkowskich w odniesieniu do przepisów Unii Europejskiej dotyczących równouprawnienia.

Dopiero wówczas, gdy nie tylko będziemy się interesować sytuacją kobiet i uwzględniać ich interesy, ale pozwolimy im także brać czynny udział w podejmowaniu decyzji, będziemy mogli zapewnić długotrwałość strategii mainstreaming. Trzeba jednak, aby wszyscy, również kobiety, poważnie podchodzili do jej realizacji.

Wdrażanie zasad gender mainstreaming należy oddać w ręce kobiet, ale powinno się także włączyć w te działania mężczyzn myślących w kategoriach równości płci. W przeciwnym razie nie uda się skłonić osób sprawujących władzę do podejmowania w tej sprawie większej liczby inicjatyw niż tylko np. wykorzystywania kobiet, które osiągnęły znaczące pozycje, jako swojego „alibi” (*patrz wyżej: niem. Alibifrauen*).

W kobietach należących do wspólnot muzułmańskich tkwi ogromny potencjał kreatywności. Wykorzystuje się go jednak tylko w celu umocnienia tradycyjnych i tym samym często patriarchalnych struktur.

Demokracja płci oznacza zamiar stworzenia demokratycznych relacji pomiędzy kobietami i mężczyznami w społeczeństwie jako całości oraz we wspólnotach i organizacjach.

W konsekwencji kobiety byłyby równouprawnione w podejmowaniu decyzji dotyczących polityki związków oraz mogłyby uczestniczyć w dyskursie teologicznym. Aby móc zlikwidować niedemokratyczne struktury, kobiety powinny w pierwszej kolejności nauczyć się mówić otwarcie o swoim złym położeniu.

Trzeba, aby społeczeństwo niemuzułmańskie, z uwagi na istniejący układ sił, stworzyło pewien rodzaj platformy umożliwiającej muzułmańskim lub religijnie zmotywowanym kobietom długotrwałą partycypację w kształtowaniu społeczeństwa i przez to wymagającej i zapewniającej oddziaływanie na ich własne religijne ugrupowania.

Kto poważnie podchodzi do wspólnych wartości podstawowych, nie może zmuszać wierzących kobiet do przyjęcia jego własnego światopoglądu, lecz powinien wspierać rozwój wspólnot w realizowaniu polityki płci.

Powyższemu celowi w żadnym wypadku nie służy strategiczna współpraca np. z tak zwanymi krytykami islamu, ale partnerstwo z ludźmi, którzy autentycznie identyfikują się z daną religią (nawet, jeżeli nie zawsze z całą wspólnotą religijną).

Oznacza to również, że areligijna część naszego społeczeństwa musi być gotowa do zmierzenia się z zarzutem dyskryminowania osób wierzących. Tylko wówczas, gdy zmniejszone zostaną naciski z tej strony, można będzie stanowczo domagać się wprowadzenia demokracji płci po drugiej stronie.

Demokracji płci nie można wprowadzać w drodze wzywania kobiet muzułmańskich do dopasowania się. O wiele ważniejszym byłoby zachęcanie i inspirowanie ich do podejmowania określonych działań.

Po pierwsze dlatego, aby nie dopuścić do sytuacji, w której mężczyźni odkrywają pojęcie „demokracji płci” dla swoich celów i zyskają tym samym uprawnienia, by zająć te obszary życia społecznego, których „zwrotu” domagają się kobiety. Po drugie, aby nauczyć kobiety skutecznego domagania się swoich praw w stosunku do obszarów zdominowanych przez mężczyzn. Takie działania budzą lęk – przede wszystkim w społeczeństwie, które już czuje się marginalizowane.

Stąd też powinno się stworzyć zachętę dla religijnych ugrupowań, aby podjęły wewnętrzny dialog pomiędzy płciami. Byłoby wskazane, aby z całą powagą wspierać taką inicjatywę od zewnątrz.

Często linia frontu nie przebiega pomiędzy religiami, ale pomiędzy płciami. Dlatego w przypadku dialogu pomiędzy płciami byłoby możliwe osiągnięcie międzyreligijnych korzyści. Szczególnie młodym kobietom dodałoby to odwagi do działania, a mężczyznom o demokratycznych ambicjach i samoświadomości umożliwiłoby jawne przejęcie odpowiedzialności.

W tym tkwi również pewien rodzaj wyznacznika stopnia integracji, ale takiej, do której faktycznie dążą obie strony i to w takim sensie, że część społeczeństwa nieorientowana na religię pozwala partycypować tej religijnej części, np. we wspólnym, dogłębnym analizowaniu i uświadamianiu sobie mechanizmów dyskryminacji.

W religijnych ugrupowaniach perspektywa na odpowiednie pojmowanie/rozumienie ról płci w odnośnym społecznym kontekście powinna prowadzić do osobistej refleksji i koniecznie do wprowadzenia właściwych zmian. Trzeba sobie uświadomić, że wymaganie wprowadzenia demokracji płci jest skierowane zarówno do kobiet, jak i do mężczyzn i, że obie płcie są odpowiedzialne za ustalenie, które struktury i normy we własnej wspólnocie utrudniają lub uniemożliwiają wprowadzenie demokracji płci. Ponadto należy się zastanowić nad tym, jakie są możliwości we własnych instytucjach uwzględniania różnorodnych sposobów podejścia i interesów kobiet i mężczyzn we wszystkich projektach, już podczas ich planowania.

Wysiłek i wspieranie kobiet, aby znajdowały odwagę do stawiania żądań, muszą iść w parze z uwrażliwianiem mężczyzn na kwestie równości płci.

ZAŁĄCZNIK I:

W celu wyjaśnienia teologicznych podstaw równouprawnienia płci w islamie:

(...) Na początku pada stwierdzenie, że „Siła Sprawcza“ stworzyła człowieka z jednej substancji. Określenie „nafsun wahidatun“ – gramatycznie jest to konstrukcja o „żeńskim“ charakterze – oznacza „tę pierwotną substancję“.

Patriarchalna interpretacja głosi jednak:

„O ludzie! Bójcie się waszego Pana, który was stworzył z jednej istoty i stworzył z niej drugą do pary; a z nich dwojga rozprzestrzenił wiele mężczyzn i kobiet. [Koran, 4:1]

Natomiast interpretacja neutralna pod względem płci dopuszcza również następujące (zgodne z punktu widzenia etymologicznego) znaczenie powyższego fragmentu:

„O ludzie! Bójcie się „Siły Sprawczej“, która was stworzyła z jednej istoty i z niej stworzyła „Siła Sprawcza“ partnera i partnerkę, a z nich dwojga rozprzestrzeniła wiele mężczyzn i kobiet.”

Wyraźnie widać, że pierwsze tłumaczenie nadaje aktowi stworzenia kobiety znaczenie drugorzędne, uzyskując dodatkowo wsparcie pod względem teologicznym ze strony historii, - której nie odnajdziemy w Koranie – a która mówi o stworzeniu kobiety z „zebra mężczyzny“.

Jednak nawet patriarchalna teologia nigdy nie mogła odmówić kobiecie muzułmańskiej faktu, iż została ona stworzona przez Boga i tym samym obcowiała ze swoim stwórcą. Słowa zawarte w Koranie są w tym przypadku jednoznaczne.

Obie płcie określane są mianem ‚Hanif‘, a więc osób, które mogą podążać „drogą prostą“ i mają takie same prawa i obowiązki w zakresie uczestnictwa w społecznych działaniach. Równocześnie mają takie same prawo do zdobywania wykształcenia.

A wierzący mężczyźni i wierzące kobiety są dla siebie nawzajem przyjaciółmi. Oni nakazują sobie to, co uznane, a zakazują sobie tego, co naganne. (.....) [Koran 9:71]

Ontologiczna równość stanowi podstawę zarówno dla koegzystencji płci, jak i wszystkich ludzi ogółem, ponieważ wynika z niej jasne równouprawnienie na płaszczyźnie stworzenia.

Wciąż podejmowane są próby usunięcia tego pojęcia „równości“ za pomocą różnych wariantów tłumaczenia, które co prawda pod względem gramatycznym są możliwe, ale jako całość nie są zgodne z „ruh-at-tašri“ (duchem pisma). Wyobrażenie, że mężczyzna został najpierw i tym samym w pierwszej kolejności stworzony (sposób rozumowania egzystujący we wszystkich religiach) przyjęło się „na stałe“ w wielu muzułmańskich kręgach.

Coraz częściej tak zwane „wyrzucenie z raju“ jest przedstawiane jako dowód na ‚niebezpieczeństwo‘ ze strony kobiety. W Koranie jednak nie znajdziemy żadnego miejsca, w którym obwiniano by kobietę za konieczność opuszczenia raju:

„I zjedli obydwójce z niego, i ujrzeli swoją nagość, i zaczęli przysposabiać dla siebie liście z ogrodu. Człowiek zbuntował się przeciwko swemu Panu i zbłądził.“ [Koran 20:121]

Warunki stworzone na ziemi dla obojga płci są praktycznie jednakowe, wyjątek stanowi tylko zdolność kobiety do zrodzenia potomstwa. Obie płcie mają prawo do zaznaczenia swojej obecności na ziemi i ponoszą odpowiedzialność za resztę stworzenia i kształtowanie społeczeństwa:

„Zaprawdę - muzułmanie i muzułmanki, wierzący i wierzące, prawdomówni i prawdomówne, cierpliwi i cierpliwe, pokorni i pokorne, dający jałmużnę i dające jałmużnę, poszczący i poszczące, zachowujący czystość i zachowujące, wspominający Boga często i wspominające - przygotował dla was Bóg przebaczenie i nagrodę ogromną.” [Koran 33:35]

Kobiety i mężczyźni mają własną duszę i każda(y) jest odpowiedzialna(y) za swoje czyny. Konsekwencje wynikające z ziemskiego życia również dotyczą obojga płci.

„A ci, którzy wierzą i pełnią dobre dzieła - My nie obciążamy żadnej duszy więcej, jak tylko na miarę jej możliwości - oni będą mieszkańcami Ogrodu; oni tam będą przebywać na wieki.” [Koran 7:42]

„Wysłuchał ich Pan: *„Ja nie pozwolę zginąć żadnemu uczynkowi tego spośród was, który czyni dobro, czy będzie to męczyzna, czy kobieta. Jesteście zależni jedni od drugich.(...)”*[Koran 3:195]

„Tego Dnia żadna dusza nie będzie w stanie nic pomóc innej duszy. Rozkaz, tego Dnia, będzie należeć do Boga!” [Koran 82:19]

Koran wymaga również od kobiet, aby przejęły odpowiedzialność za swoje czyny. Wyobrażenie, że miałyby się one podporządkować męskim decyzjom, które nie byłyby zgodne z ich własnym sumieniem, wydaje się być co najmniej wątpliwe.

Koran wyraźnie stwierdza, że kobieta i mężczyzna jako para powinni się nawzajem chronić i wspierać. Przy czym ustalenie szczegółów, jak miałyby to w rzeczywistości przebiegać, powinno odbywać się w drodze wzajemnego doradzania i za obopólną zgodą.

W tym kontekście często zapomina się lub specjalnie pomija fakt, że islam zaleca zawarcie związku małżeńskiego. Szczególnie z tego powodu, że małżeństwo nie jest sakramentem, ale umową cywilnoprawną w całym tego słowa znaczeniu.

Chociaż małżeństwo jest umową zawartą na stałe, może jednak, podobnie jak wszystkie inne umowy, zostać rozwiązane. W związku z tym należy ustalić wszystkie szczegóły w momencie, w którym panuje jeszcze zgoda pomiędzy partnerami umowy.

ZAŁĄCZNIK II:

Z: „Dialog jest żywy – niech żyje dialog?” („Der Dialog lebt – es lebe der Dialog?“):

„Islam jest tak samo europejski, jak judaizm i chrześcijaństwo – wszystkie trzy religie mają swoje korzenie na Bliskim Wschodzie.“

Nie da się zaprzeczyć temu, że **współistnienie** różnych kultur w Niemczech stało się faktem, jednakże daleko jeszcze do zgody na płaszczyźnie filozoficzno-socjologicznej i w konsekwencji urzeczywistnienia tego „**bycia razem**“. Muzułmańscy i niemuzułmańscy obywatele RFN muszą się na co dzień zmagać z licznymi przeszkodami w komunikacji.

Podejście „my“, które jest w marginalnym stopniu związane z religią, a w przeważający sposób jest uwarunkowane etnicznie, często uniemożliwia równouprawnioną wymianę w ramach kultur i prowadzi do zmniejszenia kontaktów mniejszości ze społeczeństwem większości. Zasadniczo prowadzi to do zamknięcia

się mniejszości na wpływy zewnętrzne i tworzenia swoistych gett, co z kolei skutkuje dalszym utwierdzeniem się etnocentrycznych stanowisk. Powszechne wśród muzułmańskich imigrantów poczucie „nieprzynależności“, „bycia niechcianym i gorszym“ prowadzi w odwecie do arogancji i niezdolności do samokrytyki. Tego typu problemy mogą skutkować koncentrowaniem się na uczuciach religijnych i kształtowaniem się zupełnie osobnego, specyficznego oblicza islamu w Niemczech, na które składają się przekonanie o własnej nieomyślności, poczucie wyższości, a nawet nacjonalistyczne poglądy, które islam w rzeczywistości dogłębnie odrzuca.

Z jednej strony muzułmanie obojga płci nie mogą korzystać z żadnych szczególnych praw, ponieważ takie prawa byłyby świadectwem braku zrozumienia aspektów integracji. Z drugiej zaś strony społeczeństwo większości powinno przyjmować każdy przejaw współdziałania muzułmanów na płaszczyźnie społecznej jako oczywistość, ponieważ ani wykluczanie, ani uprzywilejowane włączanie nie działają z korzyścią na poczucie integracji. Oznacza to, że każdy, bez względu na płeć, musi sam określić, kiedy jego zdaniem proces integracji zostaje zakończony.

Prezentowane w mediach liczne informacje na temat kulturalnego i religijnego życia muzułmanów nie skutkują zmianą nastawienia w stosunku do tej mniejszości.

Odbiorcy tych informacji traktują je selektywnie i wybierają tylko te treści, które umacniają ich w ich przekonaniach.

Kultura muzułmańska może wzbogacać społeczeństwo większości, jeżeli uda się ponownie wykorzystać szczególną cechę islamu: z historii wiadomo, że ilekroć kultura muzułmańska zetknęła się z inną kulturą, wykazywała zdolność wykorzystywania zwyczajów i obyczajów tejże kultury z korzyścią dla całego społeczeństwa, jeżeli tylko nie naruszały one podstawowych zasad sprawiedliwości.

Należy zatem dążyć do podobnego, nieskrępowanego i suwerennego wzajemnego oddziaływania kultur. Przy czym trzeba mieć na względzie, że wobec mniejszości i większości stawiane są naturalnie **różnorodne wymagania**. Z pewnością od mniejszości oczekuje się pewnej integracji (nie asymilacji), w szczególności zdobycia odpowiednich kompetencji językowych. Natomiast równouprawnienie pod względem prawnym i społecznym może być tylko zapewnione ze strony większości.

Zmieniająca się i elastyczna struktura społeczna wymaga od **wszystkich** obywateli, aby uczestniczyli w procesie integracji. Dla większości społeczeństwa pochodzenia niemieckiego oznacza to reintegrację w nowopowstałej kulturze. Gdyby przynależący do obu kultur wyrazili na to zgodę, można by wspólnie kształtować społeczeństwo. Obywatele wyznania muzułmańskiego mogliby wreszcie traktować to społeczeństwo jako swoje własne i mogliby wnieść wkład w starania mające na celu rozwiązanie aktualnych problemów.

Mając na uwadze potencjał rozwojowy związany z zetknięciem się różnych kultur, powinniśmy traktować każdą kulturę, której istotne wartości są zgodne z naszymi, jako swego rodzaju wzbogacenie naszego społeczeństwa. Być może to właśnie optyczne zróżnicowanie członków społeczeństwa stanowi szansę i impuls do ciągłej refleksji na temat własnych lęków i słabości oraz wspólnego doskonalenia struktur społecznych.

Celem pracy w Centrum Islamskich Badań nad Kobietami i Wspierania Kobiet jest pomoc kobietom muzułmańskim żyjącym w społeczeństwie europejskim w odnalezieniu swojej islamskiej tożsamości, która jest warunkiem wstępnym dla zdrowego poczucia własnej wartości. Wówczas, naszym zdaniem, otwiera się możliwość, że taka osoba skonfrontuje się z dążeniami społeczeństwa, w którym żyje. Tylko człowiek, który nie zajmuje się już poszukiwaniem własnej tożsamości, może sprostać interakcji z różnorodnymi wpływami.

Staramy się pomóc kobietom w odnalezieniu ich własnej, indywidualnej drogi. Nie chodzi przy tym o prezentowanie im konkretnych rozwiązań, lecz o wypracowywanie w oparciu o Koran alternatyw, które byłyby uprawnione nie tylko z teologicznego punktu widzenia, ale także przez rzeczywistość, w której przyszło im żyć.

Jesteśmy jednakże uzależnieni od tego, czy społeczeństwo niemuzułmańskie dostrzeże te zmiany wewnątrz islamskiej wspólnoty i odejdzie od stereotypowego wyobrażenia islamu. Jeżeli mianowicie samodzielnie dokonany postęp zostanie zignorowany, jego dalszy rozwój będzie stał pod dużym znakiem zapytania. Społeczeństwa europejskie same sobie tworzą „swoich muzułmanów“, powiedziała kiedyś pewna muzułmanka podczas przemówienia - bo jak inaczej można by wyjaśnić fakt, iż np. holenderscy muzułmanie często wykazują zupełnie inne cechy niż francuscy czy niemieccy muzułmanie? Kiedy woła się w lesie, wtedy przeważnie odzywa się echo. To samo dotyczy muzułmanów, którzy muszą wypracować w sobie empatię dla społeczeństwa większości, ponieważ gotowości do kompromisu oczekuje się od wszystkich zaangażowanych.

Najważniejszym elementem stwarzającym solidną podstawę prowadzonego doradztwa jest nasza hermeneutyczna grupa robocza. Muzułmanie obojga płci opracowują metody, opierając się na hermeneutyce mającej swoje korzenie w Koranie.

Kobiety znajdują w końcu odwagę, aby samemu badać teksty, opracowywać metodologię, poszukiwać historycznego kontekstu teologicznych treści i wykorzystywać możliwość językowo-filologicznej transformacji tekstów, dopasowując je do naszych czasów.

Wiele kobiet próbuje uwolnić się od tradycyjnego ujęcia, jak również od społecznych nacisków i szukać własnej drogi. Podejmują ten bolesny wysiłek, aby wypracować swoje indywidualne stanowisko.

To jest dążenie, które pokrywa się z zasadami naszego społeczeństwa; to jest sposób podejścia, który wynika z religijnej perspektywy, jest zgodny z potrzebą większości, więc nie powinien być postrzegany jako zagrożenie, lecz jako wzbogacenie.

Islamski pluralizm w Europie kryje w sobie różnorodne możliwości, stąd też musimy wspólnie uczyć się podejmować międzyreligijne działania – na wszystkich frontach.

Wydaje się, że islam w Europie będzie kształtowany przez wizerunek kobiet - muzułmanek.

„Samoumiejscowienie” i ponadnarodowa tożsamość stanowią możliwości przemycenia dominujących atrybucji. Dotyczy to także emancypacyjnych zdobyczy społeczeństwa większości, uważanych dotychczas za pewne, niezniszczalne elementy.

Chrześcijaństwo i judaizm znalazły swoje miejsce w Europie, islam jest w trakcie tego procesu. Kobiety i mężczyźni należący do różnych wspólnot religijnych mogą razem uświadamiać sobie wspólne korzenie i możliwości, razem budować wieloreligijne, tolerancyjne społeczeństwo, a solidarnym zadaniem byłoby pełne respektu kształtowanie międzyreligijnej świadomości w Europie – europejskiej i/lub kosmopolitycznej.